

Słowa kluczowe: Chrystologia, Stary Testament, Nowy Testament, historia zbawiciela, Mesjasz, Syn Człowieczy, Syn Boży, Jezus Chrystus, Pan

Keywords: Christology, The Old Testament, The New Testament, The Saviour's story, Messiah, Son of Man, God's Son, Jesus Christ, Master

Ks. Kazimierz Pierzchała

PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY W WARSZAWIE

SEKCJA ŚW. JANA CHRZCICIELA

STAROTESTAMENTOWA PREEGZYSTENCJA CHRYSOLOGII

1. Początki Kościoła

Już samo sformułowanie tematu zapowiada jego złożoność i jednocześnie zawiera informację, że należy go zaliczyć do rzędu odkrywania nowych dróg w podejściu do chrystologii, która jest „nauką o osobie i dziele Chrystusa”. W ogólnym ujęciu tej nauki zasadnicze znaczenie ma odpowiedź na pytanie, jak dalece Jezus z Nazaretu może być jednocześnie Synem Bożym.¹ Kościół od samego początku swego istnienia zgłębiał i wyjaśniał tę tajemnicę, koncentrując się na tych tytułach, jakie zostały utrwalone w pismach uznanych za natchnione i były rozpatrywane przez pierwszych pisarzy chrześcijańskich oraz Ojców Kościoła. Ich uwaga i praca skupiała się więc przede wszystkim na określaniu znaczenia teologicznego takich tytułów, jak: „Mesjasz”, „Syn Człowieczy”, „Jezus Chrystus”, „Syn Boży” i „Pan”.

Dowolne ustawienie słów wskazuje na semantyczny łańcuch, którego pierwszym ogniwem jest tytuł określający męczyznę „namaszczonego, pomazańca”,² ostatnie zaś dwa dają mu tytuł „Syna Bożego” oraz utożsamianego z Bogiem „Pana”. Słowa z pierwszego zakończenia Ewangelii według św. Jana krótko ujmują tę prawdę wiary, uzasadnioną przez Jezusa Chrystusa znakami: „To zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego” (J 20,31). List do Filipian dopowiada tę prawdę po opisie „ogo-

1 Por. F. Kogler (red.), *Nowy leksykon biblijny*, Kielce 2011, s. 111 (dalej: NLB).

2 Wg: *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, t. I, Warszawa 2008, s. 607 (dalej: WShp-ap).

łocenia i uniżenia się” Chrystusa Jezusa oraz okazania Ojcu posłuszeństwa „aż do śmierci i to śmierci krzyżowej: „Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa [*Iesou*] zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem – ku chwale Boga Ojca” (Flp 2,9-11). Podkreślenie w tej wypowiedzi odsyła do słów Jahwe, wypowiedzianych przez usta proroka Izajasza: „Tak, przede Mną się zegnają wszelkie kolano, wszelki język na Mnie przysięgać będzie” (Iz 45,23).

Jezus jest więc „Mesjaszem”, czyli „Chrystusem”. Utożsamienie to, określające tymi dwoma tytułami tę samą postać historyczną, znajduje swój oddźwięk w dwóch słowach, wypowiedzianych przez Andrzeja do brata Szymona: „Znaleźliśmy Mesjasza” (*'eurekamen ton Messian*), wytłumaczone przez ewangelistę: „to znaczy Chrystusa” (*ho estin Christos*; J 1,41). Między oryginalnym starotestamentalnym terminem hebrajskim *masziach* (מָשִׁיחַ) i jego greckim tłumaczeniem – tak starotestamentowej Septuaginty, jak i oryginalnym tekstem greckim ksiąg nowotestamentowych – przez *christos* (χριστός), zachodzi znak równania: *masziach* = *christos*. Jedno z polskich tłumaczeń wszystkie terminy Χριστός przekłada nie przez „Chrystus” tylko przez „Pomazaniec”.³ Równie znamienita jest nomenklatura zastosowana w Biblii Tysiąclecia, ten sam termin tłumaczącej – zarówno z wersji hebrajskiej jak i greckiej – przez „Mesjasz”, „Pomazaniec” i występujący tylko raz zwrot „Władca–Pomazaniec”.⁴ Należy przyznać, że w tekście Starego Testamentu znaczenie tego terminu jest niemniej zagadkowe niż w Nowym Testamencie, z tym zastrzeżeniem, że termin ten, określający w pierwszym znaczeniu „namaszczonego” kapłana, arcykapłana, a zwłaszcza króla, w wypowiedziach prorockich przybiera właśnie znaczenie „Pomazańca Pańskiego” z pokolenia króla Dawida, wyraźnie występujące w następującej wypowiedzi: „I wyrosnie różdżka z pnia Jessego, wypuści odrośl z jego korzeni. I spocznie na niej Duch Pański...” (Iz 11,1-2a), spełnionej na Jezusie, który w nazaretańskiej synagodze ją przytoczył, oświadczając po zwinięciu świętego zwoju: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4,21).

3 R. Popowski, M. Wojciechowski (przekł.), *Grecko-polski Nowy Testament*, Warszawa 1994 (dalej: Gr-p NT).

4 Dosłownie: „pomazaniec-wódz” (*masziach nagid*; Dn 9,25; w: A. Kuśmirek (oprac.), *Hebrajsko-polski Stary Testament. Pisma*, Warszawa 2009, s. 607 (dalej: H-p ST. Pisma).

2. Zarys terminologii

Termin „chrystologia” mógłby więc być uważany za jednoznacznik neologizmu „mesjanologia”, rozumianego jako „nauka o mesjaszu”, zawierająca w sobie starotestamentowy odpowiednik nowotestamentowej i eklezyjnej chrystologii. Należy więc stwierdzić – dając odpowiedź zawartą w tytule tego opracowania – że chrystologia, jako oczekiwanie na jednego lub kilku „pomazańców-zbawicieli”, zaistniała w Starym Testamencie na długo przed Jezusem.⁵ Naród wybrany spodziewał się jednak lepszego od Dawida „pomazańca” (*masziach*), pochodzącego z jego dynastii, zgodnie z prorocstwem przekazanym mu przez Jahwe (2Sm 7,12-13.16). Oczekiwał go nawet wówczas – i to z jeszcze większą tęsknotą – gdy ta dynastia przestała istnieć, trwało bowiem w świadomości tego narodu przekonanie, że słowo Jahwe musi się spełnić (por. Iz 55,10-11). Jednocześnie żywe było oczekiwanie na „namaszczonego” (*masziach*) kapłana lub proroka, na ponowne przyjście Eliaza, który został uniesiony do nieba (2Krl 2,1.11), albo przybycie nadludzkiej postaci Syna Człowieczego (por. Dn 7,13-14).

Zrozumiałe, że w okresie szczególnie wzmożonego oczekiwania na jednego z tych „pomazańców” – zwłaszcza na potomka Dawida – przypadającego na czas ziemskiego życia Jezusa, niezwykłym postaciom stawiano pytania, czy to nie on są owymi pomazańcami. Z takim pytaniem zwrócono się do Jana Chrzciciela, który odpowiedział: „Ja nie jestem Mesjaszem” (*Christos*; J 1,19; 3,28), z kolei on sam, gdy był w więzieniu i zapewne słysząc o łagodności Jezusa, zapytał Go przez swoich uczniów: „Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?” Jezus nie odpowiedział wprost, tylko sięgnął – możemy tak to wyrazić – do starotestamentowej „chrystologii”, podając zapowiedzi mesjańskie proroka Izajasza, uzupełnione czynami przezeń dokonywanymi: „niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię (Mt 11,3-5; por. Iz 35,5-6; 26,19). Podobne sądy o Jezusie formułował tetrarcha Herod Antypas, według którego miał On być wskrzeszonym Janem Chrzcicielem, inni zaś, że jest przychodzącym Eliaszem czy innym prorokiem (por. Mk 6,14-16). W takiej atmosferze wyczekiwania⁶ sam Jezus zapytywał uczniów, za kogo uważają Go ludzie, a gdy Piotr wyznał: „Ty jesteś Mesjasz [*Christos*], Syn Boga żywego” (Mt 16,16), surowo zakazał, by tego nikomu nie mówili, korygując ich powszechne wówczas pojęcie posłannictwa Mesjasza jako religijno-politycznego

5 Por. NLB, s. 111.

6 Było ono uzasadnione mesjańskimi zapowiedziami proroków, przede wszystkim ukrytą datą przyjścia Władcy-Pomazańca, ujętą w wypowiedź „męża Gabriela”, tłumaczącego znaczenie „siedemdziesięciu tygodni” lat (Dn 9, 20-27).

króla i wybawiciela spod zależności od Rzymu. Wówczas przekazał im pierwszą z trzech zapowiedzi swojej męki, śmierci i zmartwychwstania (por. Mk 8,31-33).

Cechą istotną chrystologii Starego Testamentu jest więc oczekiwanie na Pomazańca Pańskiego z tym zastrzeżeniem, że czynnik mesjański w niej nie jest tyle „orzekający”, ile „zapowiadający” jego pełne spełnienie się, które dokonało się w Chrystusie-Mesjaszu, o imieniu określającym Jego „życiowe posłannictwo” – Jezus: „Jahwe zbawia” (*Jeszu‘a*; יֵשׁוּעַ). Można zatem powiedzieć, że w Nim starotestamentowa chrystologia wiąże się z chrystologią nowotestamentową i w niej otrzymuje swoje wytłumaczenie. Dzięki otrzymaniu pełnej prawdy o osobie i nauce Jezusa, jest ona nie wymiernie bogatsza. Wystarczy przejrzeć chociaż pobieżnie jej „podejścia”: chrystologia funkcyjna, neotyczna, indukcyjna, egzystencjalna, dynamiczna, wertykalna czy horyzontalna. Jeszcze więcej „podejść” ma chrystologia w ujęciu uniwersalno-teologicznym: chrystologia sensu i chrystologia znaczenia; w perspektywie kosmiczno-antropologicznej: chrystologia transcendentalna i chrystologia ludzkiej transcendencji; w perspektywie historyczno-personalistycznej: chrystologia posłuszeństwa i chrystologia preegzystencji.⁷

Omówienie tych perspektywicznych podejść do chrystologii stanowi swoiste wprowadzenie do zgłębiania tajemnicy Jezusa Chrystusa w ujęciu teologicznym w procesie chrystologicznej konkretyzacji pojęcia Boga. Temat ten może otworzyć stwierdzenie R. Guardiniego: „Na pytanie, kim jest Bóg, chrześcijanin nie odpowiada: Bóg jest najwyższą istotą albo przyczyną świata, albo absolutnym duchem, ale, że jest On tym, który przemawia z istnienia Chrystusa. Przyjmij Jezusa, Jego Osobę, Jego postępowanie, Jego los jako wyraz: wtedy Bóg jest tym, który się w Nim objawia. Żywy Bóg, jako taki – zakryty, dopiero w Chrystusie objawia się. Chrystus jest Bożą epifanią. Kto jego widzi, Boga widzi (J 1,14.18; 14,9; 17,1-3)”.⁸ Teolog ten, przedstawiając opinię chrześcijanina, dającego sobie odpowiedź na pytanie, kim jest Bóg, miał zapewne na myśli przede wszystkim pierwszych chrześcijan i następnie ich pokolenia w okresie patrystycznym. Można powiedzieć, że Bóg teologii chrześcijańskiej jest po prostu chrystologicznie skonkretyzowany, czyli – innymi słowami – nie jest innym Bogiem, jak tylko i wyłącznie tym, który objawił się w Jezusie Chrystusie.⁹

7 Wg A. Nossol, *Problem Jezusa Chrystusa dzisiaj*, w: W. Granat, E. Kopeć (red.), *Jezus Chrystus. Historia i tajemnica*, Lublin 1988, s. 33-62.

8 R. Guardini, *Objawienie*, Warszawa 1957, s. 110.

9 Por. A. Nossol, *Problem Jezusa Chrystusa*, dz. cyt., s. 63.

Czy możemy więc powiedzieć, że księgi Starego Testamentu są „Księgami o Jezusie Chrystusie”?¹⁰ W tym stwierdzeniu znajduje się twierdząca odpowiedź na postawione pytanie, że istnieje starotestamentowa chrystologia i można zgłębiać jej znaczenie, z zastrzeżeniem, że jest to chrystologia swoista. Tę swoistość zdaje się uzasadniać konkretyzacja objawienia Bożego, które od samego początku wskazuje w swym narastaniu na Chrystusa, Pośrednika i Pełnię Objawienia, jak mówią Pisma (Kol 1,15-20) i co potwierdza Kościół, powołując się na Pisma.¹¹ Urs von Balthasar objawienie to określa „sumą historii Boga ze swoim światem”.¹² Genialnie natomiast prawdę tą ujmuje hagiograf Listu do Hebrajczyków w pierwszych słowach swojego dzieła: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat. Ten [Syn], który jest odbłaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi, a dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach” (Hbr 1,1-3). Na końcu zaś listu podaje chrystologiczną maksymę: „Jezus Chrystus, – wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (13,8).¹³ A więc „w świetle Starego i Nowego Testamentu Jezus stanowi niejako *locus theologicus* doświadczenia Boga, wywód boskości Boga. „Jest On po prostu autentycznym »egzegetą« Boga”.¹⁴

3. Początki chrystologii nowotestamentowej

O takie pojęcie chrystologii – nie precyzując jej jeszcze w ujęciu konkretnej teologii, co nie pomniejsza ani nie zubaża jej pojęcia – walczyli zdecydowanie nowotestamentowi hagiografowie i pierwsi chrześcijańscy pisarze oraz Ojcowie Kościoła. Oparta na historycznym doświadczeniu argumentacja pierwszych, będąca dla Greków głupstwem, a zgorszeniem dla Żydów (1Kor 1,21-25), była podzielana i motywowana przez drugich: „My czcimy – pisał Orygenes – tylko jednego Boga (...) w Ojcu i Synu. (...) Nie czcimy bynajmniej przesadnie tego, który co dopiero się ukazał, jakoby dawniej w ogóle nie istniał. Wierzymy bowiem Jego słowu, kiedy mówi: »Zanim Abraham stał się, ja jestem« (J 8,58)”.¹⁵ Najbardziej syntetycznie wypowiada się na ten temat św. Augustyn: „Nie ma innej tajemnicy Boga, jak Chry-

10 Wg M. Kuske, *Das Alte Testament als Buch von Christus*, Berlin 1970.

11 Por. Mt 11,27; J 1,14.17; 14,6; 17,1-3; 2 Kor 3,16; 4,6; Ef 1,3-14 (por. KO 2).

12 H. Urs von Balthasar, *Der antirömische Affekt*, Freiburg 1974, s. 114.

13 R. Michiels, *Jésus-Christ hier, aujourd'hui, demain*, Tournai 1971.

14 Por. R. Pesch, *Zur Exegese Gottes durch Jesus von Nazaret, w: Jesus – Ort der Erfahrung Gottes*, Freiburg 1965, s. 140.

15 Orygenes, *Kata Kelsu – Przeciw Celsusowi*, VIII, 12. Jest to najbardziej gruntowna i najobszerniejsza starożytna apologia chrześcijaństwa; por. A. Świderkówna (red.), *Słownik pisarzy antycznych*, Warszawa 1990, s. 335.

stus”.¹⁶ Prawda ta znalazła swoje odbicie we wczesnochrześcijańskich wyznaniach wiary, opierających się na jednoznaczności biblijno-patrystycznego przekonania o współistności Syna z Ojcem, a pośrednio także o Jego preegzystencji.¹⁷

4. Istota preegzystencji starotestamentowej

Preegzystencja ta ogarnia nie tylko czasy Starego Testamentu, ale wnika w nieskończoność istnienia Syna Bożego, który „będąc Słowem, stał się ciałem i zamieszkał wśród nas” (por. J 1,14). Jezus Chrystus należy więc do samej definicji wiecznej istoty Boga, także z eschatologicznego charakteru bycia, *Masziach-Christos* jest odwiecznym Synem Bożym, tak jak Bóg odwiecznie jest Jego Ojcem. Starotestamentowa chrystologia ma więc cechy „uhistorycznionego Boga w Jezusie Chrystusie”, „konkretyzacji trójjedynego Boga”.¹⁸ Przewyciężenie hellenistycznego zacieśnienia i rozdzielenia, tak pogardzanego przez Pawła (por. 1Kor 1,17-31), dokonało się jednak dopiero – a raczej „już” – na Soborze Nicejskim (325), na którym została przewyższona filozoficzna myśl grecka i przygotowany został grunt pod prawdziwie chrześcijański monoteizm, uwzględniający „jedność i zróżnicowanie w Bogu”.¹⁹

Tak ujęta prawda radykalizuje inność naszego pojęcia Boga. Jest On Miłością (1J 4,8.16), która w aspekcie trójjedyności sprowadza się do historiozbawczego samoudzielenia się Boga w Jezusie Chrystusie przez Ducha Świętego i przejawia się w interpersonalnym odniesieniu: „być-dla-innych”, w sposób totalny i ekstremalny okazany w śmierci na krzyżu.²⁰ Właśnie w rzeczywistości powstałej ku wiecznemu trwaniu w starotestamentowym obrzędzie paschy, jej przewyższone i pełne znaczenia spełnienie dokonało się w nowotestamentowej „Pełni” (Kol 1,20), kiedy „Chrystus został złożony w ofierze jako nasza Pascha” (por. 1Kor 5,7). Właśnie w tej „Pełni” jawią się w ostatecznym znaczeniu przesłanki do głębszego wnikania w starotestamentową chrystologię.

Jedną z jej cech jest urzeczywistnienie się Bożego miłosierdzia, zapoczątkowanego przebaczeniem okazanym prarodzicom, wielokrotnie świadczonym narodowi wybranemu wbrew jego niewierności Przymierzu, a w „ostatecznych dniach” (Hbr 1,2a) okazanemu w „ukrzyżowanym Bogu”,²¹ którego krzyż został

16 Św. Augustyn, *Epistula ad catholicos*, 187, 34; *tamże*, s. 107.

17 Por. A. Nossol, *Problem Jezusa Chrystusa*, dz. cyt., s. 64.

18 H. Urs von Balthasar, *Der antirömische Affekt*, dz. cyt., s. 112.

19 *Tamże*, s. 178-185.

20 H. Mühlen, *Die Veränderlichkeit Gottes als Horizont einer zukünftigen Christologie*, Münster 1969, s. 25.

21 J. Moltmann, *Der gekreuzigte Gott*, München 1972, s. 185

niejako wpisany w chrześcijańskie pojęcie Boga.²² Dopiero po tym wydarzeniu List do Efezjan mógł przekazać tę staro-nową prawdę słowami: „A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia – łaską [bowiem] jesteście zbawieni – razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie, aby w nadchodzących wiekach przeogromne bogactwo swej łaski okazać względem nas, w Chrystusie Jezusie” (Ef 4-7).²³

Myśli te mogą prowadzić do wypracowania nowych założeń wyjściowych w „starotestamentowej” chrystologii oraz do uaktualnienia lepszej precyzji jej uzasadnień teologicznych, zgodnych z metodologią nauk teologicznych,²⁴ w perspektywie jej semantycznej więzi z „nowotestamentową” chrystologią, obejmującą wszystkie trzy okresy historii zbawienia: 1) Od stworzenia świata do Abrahama; 2) Od Abrahama do Jezusa Chrystusa; 3) Od Jezusa Chrystusa do ponownego Jego przyjścia.²⁵

5. „Pomazaniec” Boży w kształtowaniu chrystologii

Chrystologia jest rozumiana również jako oczekiwanie na zapowiadanego „Pomazańca” – istnieje w historii zbawienia i jest utrwalona w księgach Starego Testamentu. Czym ona jest, pozwoli nam zrozumieć analiza słowna terminu „chrystologia”, składającego się z zasadniczego członu w brzmieniu greckim *christós* i orzekającego dopowiedzenia *logos*, w łączności oznaczającego „naukę o Chrystusie”.

Termin *christós* nie znajduje się w najobszerniejszym słowniku grecko-polskim, który podaje tylko termin, od którego pochodzi, a jest nim czasownik *chrīō* (χρίω), oznaczający czynność „namaszczenia” – od niego termin pochodny *chrisma*: „maść”, „olejek”²⁶ – dotycząca m.in. kapłana, arcykapłana i króla, tego ostatniego jako szczególnego wybrańca Bożego, jeśli chodzi o środowisko starożytnego Izraela. Okazuje się, że słowo *christós* jest szczególnie, ponieważ w tym brzmieniu zostało najpierw zastosowane w pierwszym przekładzie na język grecki ksiąg natchnionych Starego Testamentu, zwanym Septuagintą (III-II w. przed Chr.), a następnie w księgach Nowego Testamentu, na określenie tytułu mesjańskiego Jezusa z Nazaretu. W takim znaczeniu znajduje się w biblijnych słownikach grecko-polskich,

22 Por. B. Klappert, *Die Auferweckung des Gekreuzigte*, Neukirchen 1971, s. 180-192.

23 Swoistym komentarzem do tych słów jest encyklika Jana Pawła II *Dives in misericordia* (30 XI 1980 r.).

23 Por. J. Kudasiewicz, *Zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa. Historia zbawienia*, w: W. Granat, E. Kopeć (red.), *Jezus Chrystus*, dz. cyt., s. 190.

24 Por. J. Majka, *Metodologia nauk teologicznych*, Wrocław 1995.

25 *Tamże*.

26 Z. Abramowiczówna (oprac.), *Słownik grecko-polski*, Warszawa 1958-1965, t. IV, s. 652 (dalej: Sł-Abr).

jako rzeczownik własny *Christós* (Χριστός), z podaniem formy przymiotnikowego imiesłowu: „pomazany”, „namaszczonego”, oznaczającego „pomazańca, ściśle „Pomazańca Pańskiego – Chrystusa, Mesjasza”.²⁷

Nieobecność w grece klasycznej tytułu Jezusa *Christós* może dziwić, powinien on jednak znaleźć się w greckim dialekcie *koine*, w którym zredagowany jest cały Nowy Testament w czasie obejmującym drugą połowę I w.,²⁸ tym bardziej że w owych latach w całym Imperium Rzymskim dialekt ten był językiem mówionym, a nawet wymaganym w jego instytucjach państwowych, zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie,²⁹ co tłumaczy słynne powiedzenie Horacego (65-8 przed Chr.): „Graecia capta ferum vincitorem cepit” – „Grecja zwyciężona surowego zwycięzcę opanowała”. Dlatego na uwagę zasługuje świadectwo historyka rzymskiego Swetoniusza z ok. 120 r., który, opisując lata panowania cezara Klaudiusza (41-54 r.), stwierdza, że „wypędził z Rzymu Żydów, którzy podburzani przez Chrestosa wywoływali częste zamieszki”.³⁰ Nie ma wątpliwości, że imię użyte przez tego historyka dotyczy Jezusa Chrystusa, z tym zastrzeżeniem, że mylnie przypisał Mu powodowanie zamieszek, które najprawdopodobniej wszczynane były przez ortodoksyjnych Żydów. Należy jednak zaznaczyć, że tytuł Jezusa w brzmieniu *Chrestos* nie jest prawdopodobnie zniekształceniem tytułu mesjańskiego Jezusa znajdującego się w Septuagincie, rozbrzmiewającego w środowisku grecko-rzymskim chrześcijan, tylko terminem greckim *chrestós*, dziwnym zbiegiem okoliczności oznaczającym dodatnie cechy osoby: „dobry, waleczny, dzielny, wierny, zbawien-ny”.³¹ Kto wie, czy Swetoniusz, na podstawie zasłyszania od innych, czy osobistego usłyszenia tytułu mesjańskiego Jezusa *Christós*, nie oddał go znanym w środowisku greckim terminem *Chrestós*.

Dłuższe zatrzymanie się przy terminologii tytułu „Chrystus” ma swoje uzasadnienie, ponieważ właśnie jego semantyczna cecha w brzmieniu oryginalnym, czyli w języku hebrajskim, oznacza człowieka „namaszczonego”: *masziach* (משיח), w szczególności króla Dawida. Jego to „testament” jest poprzedzony właśnie znamionnymi słowami: „Oto ostatnie słowa Dawida. Wyrocznia Dawida, syna Jessego, wyrocznia człowieka wyniesionego wysoko, pomazańca Boga Jakuba (*mesziach 'elohe Ja'akob*), śpiewaka psalmów Izraela” (2Sm 23,1). W dalszych słowach znajduje się ważne stwierdzenie, że Jahwe zawarł z nim „wieczne przymierze, we wszyst-

27 R. Popowski (oprac.), *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1997, s. 657-661 (dalej: Słg-p-Pop).

28 Por. R.E. Brown i in. (red.), *Katolicki komentarz biblijny*, Warszawa 2001, s.1605-1606 (dalej: KKB). Po 100 mógł być zredagowany Drugi List św. Piotra.

29 Por. J. Carcopino, *Życie codzienne w Rzymie*, Warszawa 1966, s.113-125

30 Swetoniusz, *Claudius 25*. Por. G. Ricciotti, *Życie Jezusa Chrystusa*, Warszawa 1954, s. 104, nr 92.

31 Sł-Abr, t. IV, s. 643.

kim ustalone i zabezpieczone” (w. 5). „Wieczne”, a więc nie dotyczące śmiertelnego człowieka.

Zatrzymamy się przy „tym” starotestamentowym *par excellence* „pomazańcu”. Septuaginta tak oddaje zwrot dotyczący jego godności: „...i Pan go ustanowił, by był pomazańcem Boga Jakuba” (*hon 'anestesēn Kyrios 'epi christon Theou Iakob*). Najwyższa godność tego starotestamentowego „mesjasza” wynikała więc z jego wyjątkowego „namaszczenia” na króla (por. 1Sm 16,1-13), uwiarygodnionego i obdarzonego wyjątkową obietnicą Jahwe, przekazaną mu przez proroka Natana: „Przedemną dom twój i twoje królestwo będzie trwać na wieki. Twój tron będzie utwierdzony na wieki” (2Sm 7,16). Nie tylko prorocy, ale i psalmiści (por. Ps 2; 18; 45; 110; 132 i in.), umacniali przekonanie w przyjście „pomazańca” z domu Dawida, sławiąc każdorazowego przedstawiciela tej dynastii wiernego przymierza, a nawet mniej wiernych, piętnowanych przez proroków, zapowiadających kary za ich i ludu niewierności i grzechy (por. Ps 72; 89). W ramach tego nurtu duchowego i literackiego rozwijała się – w sposób tajemniczy i bardzo trudny do ścisłego uchwycenia, a tym bardziej oddania słowami – myśl o idealnym królu przyszłości i związane z nią oczekiwanie jakiegoś niezwykłego „Pomazańca”, który w przeciwieństwie do wielu miernych królów judzkich w doskonały sposób będzie pełnił zadania władcy. Będzie on ponadto obdarzony przez Jahwe niezwykłymi przymiotami i przyniesie błogosławieństwo nie tylko samemu Izraelowi, lecz i wszystkim narodom świata (np. Iz 9,1-6).

6. Rola „domu Dawida” i proroków

Najważniejsze treści „mesjanizmu królewskiego”, personifikowanego w postaci idealnego „Mesjasza”, zawarte są w zbiorze Proroków. To oczekiwanie na „różdżkę z pnia Jessego”, na „odrośl z jego korzeni” (Iz 11,1), czyli królewskiego potomka króla Dawida, wbrew wszelkim twardym regułom definitywnego przemijania wszystkich dynastii i imperiów, jeszcze bardziej się wzmocniło, gdy „dom Dawida” utracił rzeczywiście na zawsze tron w wyniku buntów przywódców politycznych Królestwa Izraela i Królestwa Judy, które spowodowały zniszczenie Samarii (722-721 r. przed Chr.) i deportację jego mieszkańców do Asyrii, a w ponad sto lat później zdobycia Jerozolimy przez wojska króla babilońskiego Nabuchodonozora i zniszczenie miasta wraz ze świątynią (587/586 r. przed Chr.). „Dom” ten trwał jednak dalej w prorocztwie Izajasza o „Pannie, która pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel” (por. Iz 7,14) oraz w świadomości wspólnoty żydowskiej, która – po dokonaniu wielkiego rachunku sumienia i powrocie do przymierza z Jahwe, którego skutkiem był powrót do Ziemi Obiecanej (538 r. przed Chr.) – była

przekonana, że to proroctwo spełni się, mimo wymarcia królewskiej dynastii, z którą była związana obietnica Jahwe. On sam przecież oświadczył, że „słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocnie, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa” (Iz 55, 10).³²

Okres wygnania był nie tylko dla Judejczyków czasem dokonywania „rachunku sumienia”, ale zgłębiania zjawiska wspólnotowego cierpienia, które nieznanemu prorok, zwany Deutero-Izajaszem,³³ w duchu „pierwszego” Izajasza ułożył Cztery Pieśni o prześladowanym i cierpiącym Słudze Jahwe.³⁴ Ich znaczenie wykracza poza odniesienia do cierpień narodu wybranego na wygnaniu, kierując myśl ku tajemniczemu „Słudze Pańskiemu”, który usprawiedliwi wielu, a ich „nieprawości on sam dźwigać będzie” (Iz 53,11). Podobne myśli znajduje się w niektórych późniejszych psalmach (Ps 22; 69) oraz u proroka Zachariasza (9,9–10; 13,7), jednak ostateczne utożsamienie owego Sługi z Jezusem wiąże się ze spotkaniem diakona Filipa z dworzaninem etiopskim, który czytał na wozie tekst grecki Septuaginty (Iz 53, 7-8), dotyczący cierpień Sługi Pańskiego i otrzymał od tegoż diakona wyjaśnienie w przekazaniu mu „Dobrej Nowiny o Jezusie” (por. Dz 8,25-40).

Nowotestamentowa chrystologia jest więc „zakorzeniona” w chrystologii starotestamentowej. Wiąż tę ujął św. Augustyn w niezwykle trafnym powiedzeniu: „In Vetere Novum latet et in Novo Vetus patet” – „W Starym Nowy się kryje, a w Nowym Stary nabiera blasku”.³⁵ Zwany więc chrystologią dział teologii, zajmujący się osobą i działalnością zbawczą Chrystusa-Mesjasza, obejmuje całe starotestamentowe i nowotestamentowe Objawienie Boże, które od wszechczasów – od początków ludzkości, po jej kres na ziemi – ujawniło Go „wspólnie i współ zależnie”, a Kościół z tego dziedzictwa dalej nam ujawnia wcielonego Syna Bożego. Starotestamentowe określenie Go „Synem Człowieczym” (Dn 7,13-14), stało się Jego samookreśleniem – po „staniu się ciałem”, czyli również człowiekiem (J 1,14) – używanym przez Niego, zamiast tytułu „Mesjasz”, kilkadziesiąt razy,³⁶ zawsze w odniesieniu lub w kontekście

32 Por. W. Chrostowski, *Czy judaizm jest religią Starego Testamentu?* w: M. Skierkowski (red.), *Chrześcijaństwo w kontekście judaizmu i islamu*, Warszawa 2003, s.70-75.

33 *Deuteros* – „drugi”, „wtórny”.

34 Iz 42,1-9; 49,1-7; 50,4-9(-11); 52,13–53,12.

35 Św. Augustyn, *Quest. In Hept.*, 2, 73; PL 34, 623. Por. KO 16.

36 W Ewangeliach tytuł „Syn Człowieczy” dotyczący Jezusa występuje 84 razy. Ani raz tego „imienia” nie używają apostołowie ani ewangelisti od siebie, poza trzema cytatami (Dz 7,56; Ap 1,13; 14,14) i jednego razu u Jana, który powtarza słowa tłumy (J 12,34).

zapowiadanej przez siebie śmierci,³⁷ jako spełnianie się starotestamentowego jej zapowiedzenia w Pieśniach o Słudze Jahwe i niektórych psalmach (np. Ps 22; 69).

Właśnie dokonanie dzieła odkupienia przez śmierć i zmartwychwstanie było przyczyną, że Jezus w czasie publicznego nauczania sam nie nazywał się „Mesjaszem”, a jeżeli się nie wypierał wobec uczniów tego tytułu, to surowo zakazywał im rozgłaszania go. Pierwszy raz – możemy powiedzieć – miało to miejsce po wyznaniu Szymona Piotra: „Ty jesteś Mesjasz, Syna Boga żywego” (Mt 16,16; por. w. 20). W oryginalnym tekście greckim tytuł ten jest oddany przez „Chrystus” (Χριστός) – „Pomazaniec”, jak w całym Nowym Testamencie – to jest 56 razy – poza dwoma wyjątkami. Pierwszym są słowa Andrzeja, skierowane do brata Szymona, który zapewne uwierzył Janowi Chrzcicielowi, przedstawiającego Jezusa jako „Baranka Bożego, który gładzi grzech świata” (por. J 1,29): „Znaleźliśmy Mesjasza – to znaczy Chrystusa” (J 1,41; 4,25). Tylko pierwsze dwa słowa (*heurēkamen ton Messian*) są wypowiedziane przez tego ucznia, następne podają ich przekład (*ho estin methermeneuomenon Christos*),³⁸ umieszczany w niektórych tłumaczeniach w nawiasie.³⁹ Drugi przykład dotyczy słów kobiety samarytańskiej z rozmowy z Jezusem przy studni Jakuba. Po Jego stwierdzeniu, że „zbawienie bierze początek od Żydów”, ale „już jest czas oddawania czci Ojcu w Duchu”, kobieta ta pochwaliła się swoją wiedzą religijną: „Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko”. Wówczas Jezus wyznał: „Jestem nim Ja, który z tobą mówię” (J 4,25-26).

W tekście greckim Ewangelii zwrot „wiem, że przyjdzie Mesjasz”, brzmi odmiennie: „Wiem, że Mesjasz przychodzi” (*’erchetai*), a w wyznaniu Jezusa słowa „jestem nim Ja” – „Ja jestem” (*’ego ’eimi*), przekazane są w brzmieniu prawie identycznym z hebrajskim oryginałem, oddającym „imię” Boga – „Jahwe”, objawione Mojżeszowi z gorejącego krzewu (Wj 3,14),⁴⁰ powtarzane przez Jezusa jeszcze trzy

37 W symbolicznej liczbie „trzech” wypowiedzi Jezus łączył swoją śmierć ze zmartwychwstaniem: Mt 16,21-23; 17,22-23; 20,17-1 i paralelne.

38 Pierwsze przypomina okrzyk Archimedesesa: *Heureka!* – „Znalazłem!”, w chwili odkrycia, że ciało zanurzone w płynie traci ciężar równy wypartego przez nie płynu (por. *Mała encyklopedia kultury antycznej*, Warszawa 1966, s. 82); drugi znany – zwłaszcza w biblistyce – termin „hermeneutyka” – dziedzina nauk humanistycznych, zajmująca się badaniem tekstów, ich pochodzenia i pierwotnego brzmienia, jak również interpretacją ich sensu. Np. Gr-p NT. Tłumaczenie to we wszystkich przypadkach oddaje tytuł *Christos* przez „Pomazaniec”.

39 *Tamże*.

40 Jest ono przekazane w formie zwrotu: *’ehjeh ’aszer ’ehjeh*. W dalszych słowach sam Bóg ogranicza to imię do jednego słowa: „Jestem” (Wj 3,14), oddane „świętym tetragramem” – JHWH, wymawianym „Jahwe”.

razy: w dyskusji z Żydami i w Ogrójcu (J 18,5.6). Podczas tej dyskusji nawiązał On do swojej preegzystencji: „Zanim Abraham stał się, JA JESTEM” (8,58).⁴¹

A więc chrystologia obejmuje nie tylko okres Starego Przymierza, lecz wieczne istnienie Syna Bożego, czyli Jezusa Chrystusa. Można powiedzieć, że w Ewangelii w czterech „wydaniach” wszystko jest nowe i równocześnie stare, że bez starotestamentowej chrystologii wszelkie dociekania teologiczne dotyczące Jezusa są nie tylko niepełne, ale i nieprawdziwe, czego przykładem jest List do Hebrajczyków, ukazujący Jezusa w Jego godności Arcykapłana, który „przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego i osiągnął wieczne zbawienie” (Hbr 9,12). Znamienne, hagiograf tego listu umieszcza postać Jezusa w realiach Starego Testamentu, w powiązaniu z krwawą ofiarą w Dniu Pojednania, jako typem zbawczej ofiary Jezusa Chrystusa.⁴²

Należy przyznać – za ks. Tomaszem Jelonkiem⁴³ – że w celu zrozumienia dynamiki rozwoju poznania mesjańskiej godności Jezusa i właściwego jej znaczenia, bardziej poprawne byłoby wszędzie tłumaczenie greckiego terminu „Chrystus” przez „Mesjasz”, w przeciwnym bowiem razie tytuł mesjański „Chrystus” staje się jakby drugim imieniem Jezusa i nie oddaje w odbiorze współczesnych chrześcijan istoty Jego posłannictwa zbawczego jako Króla i Arcykapłana. Można powiedzieć – parafrazując obraz H. Waldenfelsa – że kto zajmuje się starotestamentową chrystologią, niejako stoi na progu domu, czyli znajduje się zarazem w jego wnętrzu, jak na zewnątrz niego, słysząc rozmowy prowadzone w nim i głosy z miejsca, w którym ten dom stoi.⁴⁴ Przykładem biblijnym tego rodzaju postaci jest autor wspomnianego Listu do Hebrajczyków, w którym tylko Jezus jest nowotestamentowy, a cały Jego historiozbawczy kontekst jest starotestamentowy, wyjaśniający najważniejsze atrybuty odkupieńcze. Nic więc dziwnego, że to dzieło natchnione otrzymało od chrześcijan tytuł *Pros Hebraios*. Oni bowiem najlepiej rozumieli Jezusa, mając wyjątkową znajomość ksiąg Starego Testamentu nie tylko ze względu swoje semickie pochodzenie, lecz również znajomość języka hebrajskiego i swoistą mentalność, jakościowo różną od indoeuropejskiej, czyli greckiej, rzymskiej... i polskiej.

Okazuje się, że temat sformułowany w tytule tego opracowania wymaga pogłębienia przy zastosowaniu różnych podejść, omówionych w dokumencie pt. *Interpretacja Biblii w Kościele*.⁴⁵

41 Przykładem powiązania wątków tematycznych Starego z Nowym Testamentem jest praca: M. Karczewski, *Reinterpretacja Księgi Rodzaju w Apokalipsie św. Jana*, Olsztyn 2010 (por. wykres, s. 4-17).

42 Por. S. Łach, *List do Hebrajczyków*, Poznań 1959, s. 349-410.

43 T. Jelonek, *Mesjanizm*, Kraków 2009, s. 156.

44 H. Waldenfels, *O Bogu, Jezusie Chrystusie i Kościele – dzisiaj*, Katowice 1993, s. 83-84.

45 R. Rubinkiewicz (przekł. i red.), *Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, Warszawa 1999, s. 40-54.

THE OLD TESTAMENT LAST EXISTENCE CHRISTOLOGY

SUMMARY

Christology is a branch of science about a Person and the masterpiece of Christ. In general attempt of such science, the basic is the answer for the question like how far Jesus from Nazareth may be also the God's Son. The Church, from the early beginnings investigated and explained this secret; with steady focusing on those titles which were consolidated in works, qualified as inspired ones. They were also investigated by the first christian writers and Church Fathers. Their attention and whole work mainly focused on describing the theological meaning of such titles like: Messiah, Son of Man, Jesus Christ, God's Son, Master. So that, the term like christology might have been considered for unmistakable neologism like: "messiahology", understood as "the science about messiah" which consisted of old-testamented substitution for new-testamented ecclesial christology. The important characteristic Old Testament's christology is the expectation for "Master's anointment" with a stipulation that the messiah's factor is not so „declarative" but rather "heraldive" and its accomplishment which took place in the Christ-Messiah with the name described His "life mission" – Jesus: "Jahwe rescues". It's possible to say also that in Him old-testamented christology is connected with new-testamented christology and takes its explanation from. Christology, as a science about the Person and the Masterpiece of Christ's multidimensional but explaining the perspective attempts to the christology stands for peculiar introduction to inquiring the Jesus Christ's secret in theological approach during the proces of christological specification of the term like "God". It may be said that Old Books Testament are also the „Books about Jesus Christ".